

„BADANIA DOTYCZĄCE ROZUMU LUDZKIEGO” DAVIDA HUME’A  
W TŁUMACZENIU ANTONIEGO LANGEGOOpracowała ALEKSANDRA KASICA  
(Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa)

Korespondencja Antoniego Langego i Henryka Struvego obejmuje lata 1886–1887. Był to okres, kiedy Lange (1861–1929) jako 25-letni student prawdopodobnie literatury i filozofii na uniwersytecie w Paryżu, lecz mający już w swoim dorobku przekłady dzieł m.in. Móra Jókai (*Dwa wesela*, 1885; *Krwawy anioł*, 1885), zwrócił się z prośbą o powierzenie mu tłumaczenia dzieł filozoficznych do profesora Uniwersytetu Warszawskiego, Henryka Struvego (1840–1912), redaktora „Biblioteki Filozoficznej”. W odpowiedzi, 27 XI 1886, Lange uzyskał zamówienie przekładu czterech rozdziałów (IX–XII) rozprawy *An Enquiry Concerning Human Understanding (Badania dotyczące rozumu ludzkiego)* Davida Hume’a. Przekładu wcześniejszych rozdziałów dokonywał tłumacz, który – jak pisze Struve – „oświadczył mi, iż nie może się podjąć dokończenia przekładu w jakimkolwiek określonym terminie. Przekład Pański ostatnich czterech rozdziałów od IX do XII byłby tak bardzo pożądany”<sup>1</sup>.

Lange 27 I 1887 wysłał z Paryża Struwegu rozdział IX: *O rozumie zwierząt*, oraz skreślony niewielki fragment rozdziału X: *O cudach*, wraz z listem informującym, że jest to jedynie część pracy (zapewne do wstępnej oceny) oraz że przekład został wykonany na podstawie wydania edynburskiego z r. 1826 znajdującego się wówczas w Bibliothéque Nationale w Paryżu. Rozprawa Hume’a w tłumaczeniu Langego jednak nie ukazała się. Można by sądzić, iż ów przekład nie spełniał oczekiwań profesora Struvego, Lange pisał bowiem: „Uwagi Sz. Pana co do mego tłumaczenia są, niestety (!), aż nadto prawdziwe. Nie chcę się uniewinniać, [...] pamiętam, że w owym czasie nie miałem nawet mieszkania i parę nocy przewędrowałem po bulwarach, wreszcie kolega jeden użyczył mi mieszkania”<sup>2</sup>.

Struve po nieudanej współpracy z Langem jeszcze w r. 1900 kontynuował starania o opublikowanie *Badania dotyczących rozumu ludzkiego*: zachęcał Kazimierza Twardowskiego do tłumaczenia, mającego ukazać się w serii „Biblioteka Filozoficzna”. Pierwsze wydanie rozprawy ostatecznie nastąpiło dopiero w 1905 r. (Lwów, Polskie Towarzystwo Filozoficzne). Tłumaczenia dokonali Kazimierz Twardowski i Jan Łukasiewicz.

Należy wspomnieć, iż w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie znajduje się list Struvego (z adnotacją napisaną prawdopodobnie jego ręką: „Do A. Langego”) datowany na 26 III 1886, jak można by przypuszczać – omyłkowo zaadresowany do Langego.

<sup>1</sup> H. Struve, list do A. Langego, z 27 XI 1886. Bibl. Jagiellońska, rkps przyb. 1–11/60 (suplement).

<sup>2</sup> A. Lange, list do H. Struvego, z 29 X 1887. Jw., rkps przyb. 7/60).

W liście tym Struve przedstawia warunki wykonania powierzonego już, rzekomo, Lange-  
mu przekładu rozprawy *An Enquiry Concerning Human Understanding*. Jednak pierwszy  
list Langego do Struvego (zawierający przesłanki, że Struve i Lange nie korespondowali  
ze sobą wcześniej) datowany jest na 8 IV 1886. Najpewniej błędny dopisek Struvego: „Do  
A. Langego”, do listu z 26 III 1886 wynikał z tego, iż Lange musiał być kolejnym (jak  
później się okazało – również nie finalizującym swej pracy bądź też nie satysfakcjonującym  
redaktora) tłumaczem dzieła Hume’a, mającego wyjść drukiem pod redakcją Struvego.

Zamieszczony tu list Struvego do Langego, w którym został zamówiony przekład  
rozprawy *An Enquiry Concerning Human Understanding*, jest raczej trudno czytelny,  
obfituje w liczne skreślenia – pierwotne wersje podano tylko wówczas, gdy znacząco od-  
dawały inną treść niż ta wyrażona w ostatecznej wersji. Skrócone wyrazy i luki w tekście  
uzupełniono w nawiasach kwadratowych [ ], nieczytelny zaś tekst przedstawiono kreskami  
w nawiasie kwadratowym [---].

Fragment *Badań dotyczących rozumu ludzkiego* w tłumaczeniu Langego zawie-  
ra wiele skreśleń, stosowanych zwykle w celu przedstawienia szyku zdania lub też odda-  
nia innej treści. Skreślenia zarejestrowano tu w klamrach { }. Punkty od 1 do 9 rozprawy  
(rozdz. IX) nie są zapisane przez Langego linearnie: na stronie 4 autografu znajdują się  
punkty od 1 do 6 (częściowo), na stronie 5 następuje zakończenie rozdziału, a potem  
dalszy ciąg punktu 6 oraz punkty 7, 8, 9 – zapis ten został tu uporządkowany. Przekreślony  
przez Langego fragment X: *O cudach*, ujęto w nawias kątowny < >.

Podkreślone linią przez tłumacza wyrazy lub związki wyrazowe wyróżniono rozstrze-  
lonym drukiem. Pisownię oraz interpunkcję zmodernizowano zgodnie z obecnie przyjętymi  
zasadami.

### List Henryka Struvego do Antoniego Langego – zamówienie tłumaczenia

27 / XI [18]86

Szanowny Panie,

Przez pośrednictwo brata Pańskiego odebrałem kartę tytułową i dokończenie  
ostateczne przekładu Condillaca<sup>1</sup>. Życiorys potrzebuję nie prędzej jak na początku  
przyszłego roku – i to – jak już pisałem – w najściślejszej formie objętości na a j-  
w i ę c e j arkusza druku<sup>2</sup>. Co do honorarium, to Sz. Pan zapewne odebrałeś już  
rub[li] 50<sup>3</sup> – jako zaliczkę<sup>4</sup> na dalsze pięć arkuszy druku. Ostateczny rachunek  
dokonanym być może tylko według liczby arkuszy w samym druku – według  
doniesłego obrachunku drukarza Pańsk[iego] rękopisu w formacie „Biblioteki  
Filozoficznej”<sup>5</sup> nie wyniesie więcej nad 15 arkuszy<sup>6</sup>.

Co do przekładu *Etyki* Spinozy miałem Sz. Panu tymi dniami pisać, że tłumacz  
pierwszej części, p. Paskal<sup>7</sup>, oświadczył mi tymi dniami, będąc w Warszawie, że  
tłumaczy dalsze części i podejmuje się rzecz skończyć na termin prekluzyjny,  
który mu postawiłem, proszę się wstrzymać aż do dalszego z mej strony powiado-  
mienia, gdyż tłumacz pierwszej części, którego z powodu wyjazdu z Warszawy  
straciłem zupełnie z oczu, donosi mi obecnie, że postąpił w przekładzie dalszych  
części tego dzieła i ma zamiar wkrótce nam ukończyć. Gdyby tak nadesłał mi  
całkowity przekład<sup>8</sup> na termin prekluzyjny<sup>9</sup>, jaki mu postawiłem; natenczas nie  
miałbym powodu nie przyjmować jego pracy, przy czym naturalnie mam na uwa-

dze głównie tę okoliczność, że Sz. Pan przekładu tego jeszcze nie rozpoczął<sup>10</sup>. Mego egzemplarza *Etyki* nie mógłbym Panu nadesłać, gdyż jest on [— —]. W przeciwnym bowiem razie z powodu niedotrzymania<sup>11</sup> zobowiązania pierwotnego przez tłumacza nie cofnąłbym zamierzenia z Sz. Panem w ręku tłumacza pierwszej części. Co do Hume’a rzecz się ma inaczej. Tłumacz oświadczył mi, iż nie może się podjąć dokończenia przekładu w jakimkolwiek określonym terminie<sup>12</sup>. Przekład Pański ostatnich czterech rozdziałów od IX do XII byłby tak bardzo pożądanym<sup>13</sup>. Dzieło Hume’a mam u siebie, ale jest ono własnością Biblioteki Uniwersyteckiej, więc ja Sz. Panu przesłać nie mogę. Nadto jest mi ono potrzebnym przy przejrzaniu przekładu i przygotowaniu takowego do druku. Nie wiem tak, jak Sz. Pan poradzi w tym względzie<sup>14</sup>. Gdyby szło tylko o koszt nabycia *Esseys* Hume’a, natenczas chętnie bym takowy sam poniósł, gdyż dzieło to nadaje się do mojej biblioteki. W wydaniu, które nam potrzeba, owe rozdziały (IX–XII) obejmują str[onice] 117 do 184.

O wiadomość w przedmiocie tego przekładu Hume’a upraszam Sz. Pana przy dalszej sposobności<sup>15</sup>.

Papier żółkły, w linie. Format 130 × 335 mm. Wyraźne ślady składania arkusza, 2 karty. Bibl. Jagiellońska, rkps przyb. 1–11/60 (suplement). Pisane czarnym atramentem.

<sup>1</sup> „Kartę tytułową, spis rzeczy i polemikę Condillaca” Lange przekazał za pośrednictwem brata 20 IX 1886 (życiorys Condillaca z opóźnieniem został wysłany dopiero 21 I 1887). Prawdopodobnie wspomnianym bratem był Józef Lange (1863–1918), adwokat, wykładowca prawoznawstwa i socjologii w szkole handlowej i technicznej w Warszawie, a także publicysta artykułów na tematy prawnicze i społeczne (zob. *Słownik biograficzny adwokatów polskich*. T. 1: G–L. Warszawa 1981, s. 204–205). W wielu listach A. Lange, przebywając za granicą Polski, prosił swych adresatów o przysyłanie m.in. prasy krajowej do Warszawy na ulicę Solną 12, przy której mieszkał brat poety – Józef.

<sup>2</sup> W innym liście, z 26 III 1886 (prawdopodobnie błędnie zaadresowanym do Langego, zob. tu wstęp, s. 159–160), dotyczącym przekładu rozprawy Hume’a dokładnie podaje Struve formalne wymagania: „pożądanym jest papier cienki, pismo możliwie najściślejsze i koniecznie zwięzłe pismo, ale koniecznie czytelne. Przystawić należy tylko marginesy dla poprawek”. Przesyłka z tłumaczeniem winna być w listach zamkniętych – „dla uwolnienia się od formalności cenzuralnych, gdyż rzecz w druku swoją drogą do cenzury oddana być musi” (Bibl. Jagiellońska, rkps przyb. 1–11/60 (suplement)).

<sup>3</sup> Na przełomie XIX i XX w. zarobki robotników w średnim i wielkim przemyśle w Królestwie Polskim wynosiły przeciętnie rocznie 240 rubli (zob. A. Jeziński, C. Leszczyńska, *Historia gospodarcza Polski*. Wyd. 3, popr. i uzup. Warszawa 2009, s. 161).

<sup>4</sup> Lange otrzymał zaliczkę 28 IX 1886. „Najserdeczniej Sz. Panu dziękuję za łaskawość, jakiej z Jego strony doznaję” – pisał Lange w podziękowaniu Struwegemu (Bibl. Jagiellońska, rkps przyb. 7/60).

<sup>5</sup> „Biblioteka Filozoficzna” – seria wydawnicza redagowana i zainicjowana przez Struwego, wspierana przez Kasę im. Mianowskiego. „Biblioteka Filozoficzna” publikowała polskie przekłady dzieł filozoficznych („wszystko, co stanowi dorobek filozoficzny ludzkości” (H. Struve, Przedmowa w: É. Condillac, *Traktat o wrażeniach zmysłowych*. Przeł. A. Lange. Red. H. Struve. Warszawa 1887)).

<sup>6</sup> Przekład wraz z przedmową Struwego obejmował ponad 16 arkuszy, Langemu jako tłumaczowi zapłacono za 14,5 arkusza 145 rubli (zob. H. Struve, *Kasa im. Mianowskiego: w sprawie Edwarda Abramowskiego*. Bibl. Jagiellońska, rkps przyb. 1–11/60 (suplement)).

<sup>7</sup> Antoni Paskal ostatecznie w r. 1888 przetłumaczył z łaciny *Etykę sposobem geometrycznym wyłożoną* B. Spinozy, która była finansowana przez zapomogę Kasy im. Mianowskiego.

<sup>8</sup> Pierwotnie w autografie: „podjął się ukończyć rzecz”.

<sup>9</sup> Pierwotnie w autografie: „do Wielkiej Nocy”.

<sup>10</sup> A. Lange w liście z 20 IX 1886 prosił profesora o pożyczenie dzieła Spinozy: „Zarówno Hume, jak i Spinoza są u tutejszych antykwarzy, ale że ci małych interesów nie robią, więc oddzielnie ani *Essays*, ani *Ethics* nigdzie dostać nie można” (Bibl. Jagiellońska, rkps przyb. 7/60). Zrozumiałe więc dla niego było, że redaktor „Biblioteki Filozoficznej” podjął ostateczną decyzję i właśnie jemu powierzył przetłumaczenie *Ethics*.

<sup>11</sup> Pierwotnie w autografie: „zerwania”.

<sup>12</sup> Pierwotnie w autografie: „Przekład pierwszych VIII rozdziałów leży u mnie przeszło rok”.

<sup>13</sup> Mowa o dziele *An Enquiry Concerning Human Understanding* (*Badania dotyczące rozumu ludzkiego*) Davida Hume’a.

<sup>14</sup> Z prośbą o pożyczenie dzieła Hume’a Lange zwrócił się do Struvego 20 IX 1886 (zob. przypis 10). Po niniejszej odpowiedzi Lange ośmielił się zaproponować profesorowi pośrednictwo w zakupie *Badań dotyczących rozumu ludzkiego*. Książka kosztowała 12 franków, co znacznie obciążałoby Langego – w styczniu 1888 poeta otrzymał bowiem wynagrodzenie od „Przeglądu Tygodniowego” w wysokości 118,90 franków, tak więc zakup książki w Paryżu stanowił dla niego około dziesiątą część zarobku.

<sup>15</sup> Lange 27 I 1887 wysłał Struwegowi szkic IX (*O rozumie zwierząt*) oraz fragment szkicu X (*O cudach*) dzieła Hume’a, jednak przekład został odrzucony przez redaktora „Biblioteki Filozoficznej”, co przekreśliło dalszą współpracę. Lange w liście z 28 X 1887 w następujący sposób sprawę wyjaśnił: „Uwagi Sz. Pana co do mego tłumaczenia są, niestety (!), aż nadto prawdziwe. Nie chcę się uniewinniać, [...] pamiętam, że w owym czasie nie miałem nawet mieszkania i parę nocy przewędrowałem po bulwarach, wreszcie kolega jeden użyczył mi mieszkania” (Bibl. Jagiellońska, rkps przyb. 7/60).

## **„Badania dotyczące rozumu ludzkiego” Davida Hume’a w tłumaczeniu Antoniego Langego**

### Szkic IX

#### *O rozumie zwierząt*

Wszystkie nasze rozumowania dotyczące się faktów (*matter of facts*) oparte są na pewnego rodzaju analogii, która z pewnych przyczyn każe nam oczekiwać tychże skutków, jakie widzieliśmy wynikającymi z przyczyn podobnych. Skoro przyczyny są zupełnie podobne, analogia jest doskonałą i wyciągnięty wniosek uważanym jest za pewny i stanowczy. Widząc sztabę żelaza, nigdy nie wątpimy, że cząstki jego mają wagę i spójność; widzieliśmy bowiem to zjawisko we wszystkich innych wypadkach. W miarę jak podobieństwo przedmiotów staje się mniej ścisłym, analogia jest mniej doskonała, a wnioski mniej stanowczymi. Siła tych rozumowań znajduje się zawsze w stosunku do stopni podobieństwa. W ten sposób obserwacje robione na jednym zwierzęciu bywają stosowane do wszystkich innych. Skoro dokładnie wykazane będzie, że krew płynie w żabie lub rybie, wówczas będziemy mieli prawo przypuszczać, że {i w pozostałych istotach żywych krew płynie} ta sama zasada ma miejsce i gdzie indziej. Użycie obserwacji analogicznych rozciąga się aż do naszej wiedzy: pozyskalibyśmy {nadzwyczajną} wielką powagę, gdybyśmy doszli do teorii mającej {objaśnić} czynności {ducha} umysłu oraz źródło i związek uczuć człowieka objaśnić tak ściśle, jak teoria wyjaśniająca też same zjawiska w różnych zwierzętach. Mamy zamiar szkic (trak[tat]) niniejszy oprzeć na hipotezie, za pomocą której staraliśmy się wyrozumieć dowody oparte na doświadczeniu. Mamy nadzieję, że nowy ten punkt widzenia stwierdzi poczynione już przez nas obserwacje (badania).

1. Od autora *section*.

Przed wszystkim widocznym się zdaje, że pod wielu względami zwierzęta kształcą się przez doświadczenie również jak {ludzie} człowiek; i że podobnie jak on też same {przyczyny} skutki z tych samych przyczyn wyprowadzają. Na tej zasadzie przyswajają sobie najogólniejsze własności przedmiotów zewnętrznych i od urodzenia, powoli, nabierają pojęcia o naturze ognia, wody, ziemi, kamieni, wysokości, głębokości itd., i o skutkach, jakie z nich wypływają. Nieświadomość i niedoświadczenie młodych zwierząt wyraźnie różni się od przebiegłości i bystrości starych, które w długich obserwacjach nauczyły się unikać tego, co ich rani, i szukać tego, co im przyjemność sprawia. Koń wyćwiczony na {wsi} polu (*field*) zna wysokości, jakie przeskoczyć może, i nigdy nie rzuci się do skoku przewyższającego jego siły. Stary {dzik} ogar, pozostawiając młodemu trudy polowania, sam tak się umieszcza, że zająca uchwycić może, gdy ten przebiega (*doubles*). Postępuje tak nie na zasadzie przypuszczeń, lecz obserwacji i doświadczenia.

Daleko jaśniej widzieć się daje ta prawda w skutkach, jakie wywołuje wychowanie i tresura zwierząt, które, przez nagrody i kary stosownie udzielane, mogą być skierowane do czynności najbardziej przeciwnych ich instynktowi i skłonnościom naturalnym. Czyliż nie doświadczenie robi psa bojaźliwym, gdy go dręczymy lub podnosimy kij, by go uderzyć? Czyż nie doświadczenie również każe mu odpowiadać na swe nazwisko i wnioskować z rozkazującego tonu swego pana, że ten raczej jego, niż którego z towarzyszków wzywa, i że, wzywając, wymawia to słowo pewnym sposobem, pewnym tonem, z pewnym akcentem?

Należy zauważyć, że w tych wszystkich wypadkach zwierzęta wnioskujeją z faktów, które bynajmniej nie bezpośrednio zmysły ich uderzają: że wnioski te całkowicie oparte są na doświadczeniu przeszłości i że stworzenia te od przedmiotów obecnych oczekują tych samych skutków, jakich zawsze w pozostałych wypadkach doświadczyły.

P o w t ó r e, niemożliwym jest oprzeć tą indukcją na łańcuchu rozumowań, za pomocą których zwierzę wywnioskować by mogło, że wypadki {jednakie} analogiczne powinny wynikać z analogicznych przyczyn i że bieg natury jest pod tym względem zawsze {nat[uralny]} prawidłowy. Gdyby, zaiste, takie argumenta istniały, byłyby one zbyt zawikłane dla tak niedoskonałych inteligencji i byłoby może {niezbyt wiele użyć tu wszystkich starań i całej rozwagi} nie za wiele dla ich odkrycia użyć całych starań i całej rozwagi geniuszu filozofa. Indukcje te zwierząt nie są więc owocem rozumowania: indukcje dzieci również nie są nimi; dalej zaliczyć tu można indukcje dotyczące się czynów i wniosków większości ludzi; wreszcie nawet indukcje filozofów do tegoż szeregu należą: i są oni bowiem w życiu {czynnym} praktycznym za ludem i kierują się tymiż maksymami {popularnymi}. Natura była zmuszaną utworzyć inną zasadę, łatwiejszą do użycia i to ogólniejszą w zastosowaniu. Indukcja od przyczyn do skutków – była zbyt ważną w życiu, aby można ją było powierzyć niepewnemu i powolnemu biegowi rozumowania i argumentacji. Gdyby zachodziła wątpliwość co do ludzi, w każdym razie jest to pewne dla zwierząt (*brute*). – Owóż, raz prawdę tę ustalwszy w stosunku do ostatnich, zmuszeni jesteśmy na skutek wszelkich praw analogii przypuścić jej powszechność i bezwyjątkowość. Przyzwyczajenie, i tylko przyzwyczajenie



nie, każe zwierzętom przewidywać zwykłe skutki każdego przedmiotu, jaki zmysły ich uderza. Ono to w obecności pewnego przedmiotu wywołuje w ich imaginacji to pojęcie silne i żywe drugiego przedmiotu, z czego rodzi się uczucie zwane {wiarą} wierzeniem (*belief*). I nie inaczej moglibyśmy objaśnić tę czynność ani w wyższych, ani w niższych klasach istot obdarzonych uczuciami dochodzącymi do naszej świadomości.

Wszystkie nasze rozumowania o faktach lub przyczynach wypływają jedynie z przyzwyczajenia. Można więc zapytać: skąd pochodzi, że ludzie tak wysoko stoją nad zwierzęta w sztuce rozumowania? Skąd jeden człowiek wyższym jest pod tym względem od drugiego? Czyż to samo przyzwyczajenie nie jednakowo na wszystkich wpływa? – Postaramy się krótko wyjaśnić różność rozumów ludzkich. Po czym łatwo zrozumiemy, czemu zwierzęta różnią się pod tym względem.

1. Skoro, przeżywszy czas niejaki, przywykliśmy do jednolitości natury, nabywamy ogólne przyzwyczajenie {przenoszenia}, iż stosujemy {znanego} znane do nieznanego, i uważawszy, że to ostatnie podobnym jest do pierwszego. Zasada ta każe nam uważać doświadczenie za podstawę rozumowania: i jedno już doświadczenie pozwala nam oczekiwać zjawiska z {pewną} niejaką pewnością, jeżeli tylko było zrobione ściśle i pozbawione wszelkich wpływów obcych. Jest więc nieskończenie ważnym obserwować skutki rzeczy: a ponieważ ludzie różnią się bardzo między sobą pod względem uwagi, pamięci i zdolności obserwacyjnej, już to samo wielką różnicę stanowi w ich rozumowaniach.

2. Często skutek wynika z przyczyn zawikłanych i umysł szerszy niż inne łatwiej obejmuje cały system przyczyn i będzie w stanie wyprowadzić z nich ściśle wnioski.

3. Jeden człowiek może dalej ciągnąć łańcuch rozumowań niż drugi.

4. Bardzo niewiele osób umie długo rozmyślać, nie mieszając pojęć i nie biorąc jednych za drugie. Słabość ta ma rozmaite stopnie.

5. Często okoliczności, od których skutki zależą, wzajemnie się przeplatają; często mieszają się tu okoliczności obce; dużo potrzeba uwagi, ścisłości i przenikliwości, aby je rozwikłać.

6. Jest to bardzo subtelna czynność wyprowadzać z obserwacji szczególnych maksymy ogólne. Nie masz nic powszechniejszego nad błędy, w jakie wpadają umysły już to ograniczone, które nie widzą rzeczy ze wszech stron.

7. W razie gdy rozumuje się przez analogię, ten, co ma najwięcej doświadczenia i najwięcej zdolności do odszukiwania analogii, będzie rozumował najlepiej.

8. Przesady, wychowanie, namiętności, stronnicość wpływają na jednych więcej niż na drugich.

9. Skorośmy nauczyli się ufać świadectwu ludzi, książki i rozmowy rozszerzają sferę doświadczenia i rozważania jednych ponad obszar umysłowy innych.

Byłoby łatwym zaznaczyć wiele innych okoliczności, które wyróżniają rozumy ludzkie.

Jednakże jeżeli zwierzęta obserwacji zawdzięczają wielką część swych wiadomości, wiele też jest takich, które wprost od natury otrzymują. Są to te, które przechodzą miarę ich zdolności, dostatecznych w przypadkach zwykłych i którym najdłuższa praktyka, najszerze doświadczenie na nic przydać by się nie mogło,

albo bardzo niewiele. Dajmy im nazwę i n s t y n k t u i skłonni jesteśmy podziwiać je jako rzeczy nadzwyczajne, nieprzeniknione dla badań rodzaju ludzkiego. Ale podziw ten zmniejszy się lub może nawet zniknie zupełnie, gdy rozważymy, że rozum doświadczalny, wspólny nam i zwierzętom i od którego całe nasze postępowanie zależy, niczym innym nie jest, jak rodzajem instynktu lub potęgi mechanicznej, działającej mimo naszej wiedzy, i których główne czynności nigdy nie są kierowane} wypływają z tych stosunków i porównań pojęć, jakie stanowią przedmiot naszych zdolności umysłowych. Ten sam, jakkolwiek różny, instynkt każe człowiekowi unikać ognia, a ptaka dokładnie uczy sztuki wysiadania (*incubation*) i gospodarstwa w karmieniu piskląt.

⟨Szkic X

*O cudach*

Część pierwsza

W pismach doktora Tillotsona jest argument przeciw {realnej obecności} realnego mu objawienia (*real presence*), tak ścisły, dowcipny i niezbity, jak tylko być może argument {postawiony} skierowany przeciw doktrynie tak mało godnej odparcia.)

Papier żółtkły z liniami wodnymi. Wymiary 135 × 207 mm. Pisane czarnym atramentem, 6 kart. Bibl. Jagiellońska, rkps przyb. 7/60.

**Abstract**

DAVID HUME’S “AN ENQUIRY CONCERNING HUMAN UNDERSTANDING”  
IN ANTONI LANGE’S TRANSLATION

Edited by ALEKSANDRA KASICA

(The Institute of Literary Research of the Polish Academy of Sciences, Warsaw)

The article presents and discusses fragments of David Hume’s *An Enquiry Concerning Human Understanding* (chapter IX: *Of the Reason of Animals* and a deleted of chapter X: *Of Miracles*) translated by Antoni Lange, who asked Henryk Struve, professor at University of Warsaw, to appoint him do the translation, as well as letters exchanged between them about this matter.

Hume’s *Enquiry* [...] in Lange’s translation was ultimately not printed.